

SŁOWO

Wilno Sobota 25 września 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorskiego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80250

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawa 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Dymisja gabinetu p. Bartla

WARSZAWA, 24. IX. Pat. Po głosowaniu nad wnioskiem o votum nieufności ministrowie opuścili Sejm, udając się do Prezydium Rady Ministrów, skąd po krótkiej naradzie p. Premier udał się do pana Prezydenta celem wręczenia dymisji całego gabinetu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję gabinetu prem. Bartla powierając wszystkim dotychczasowym członkom Rządu pełnienie nadal swych obowiązków.

OBRADY SEJMU.

Dalszy ciąg dyskusji budżetowej.

W dniu wczorajszym Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad projektem budżetowym na czwarty kwartał.

Pierwszy zabrał głos pos. Moraczewski (PPS). Omawiając projekt budżetowy poseł zauważył, iż wchodzić w okres aktywnego bilansu i zrównoważonego budżetu. Z okresem tym związaliśmy liczne nasze nadzieje, które obecnie tylko częściowo są zrealizowane. Tymczasem wzrastająca drożyzna wskazuje na nieusłanie się stosunków gospodarczych i samego pieniądza, a to zjawisko zwałić może bilans i budżet, wskutek wzrostu drożyzny zapamiętanie konieczności poprawy przy pracownikach państwowych oraz podniesienia płac robotników.

Mówca podtrzymuje wniosek zgłoszony w komisji o podniesienie płac urzędniczych o 10 proc. Dalej mówca popiera rezolucję, wzywającą ponownie rząd do zorganizowania publicznej ankiety w sprawie kosztów produkcji. Stronictwo mówcy nie ma zaufania do ministra skarbu i jego polityki wobec panującej drożyzny. Nie ma również zaufania do ministra przemysłu i handlu. Pomimo to uważa projekt budżetowy za konieczność państwa, wobec czego stronictwo mówcy będzie głosować za projektem, nie chce bowiem jednocześnie głosować przeciwko wotum przewrotu majowego.

Pos. Błotnicki (Ch. D.) zauważa, iż rząd obecny rzucił wielkie hasło. Obecnie zaczynamy wątpić w wielką misję tego rządu. Jego praca ustawodawcza nie jest widoczna. Dla osoby premiera mamy najzupełniejszy szacunek. Pracuje dużo, ma dużo dobrej woli. W dziedzinie spraw gospodarczych rząd uczynił wiele dobrego dla kraju. Są i ujemne strony jednak. Rząd zeszedł z linii rozstrójnej gospodarki z takim trudem zdobytej psychologii oszczędności. Podatków nie podobna podnieść teraz. Możliwe są jednak oszczędności.

Mówca wnosi o skrócenie z funduszu dyspozycyjnego MSZ. kwoty 1.200.000 złotych, a to nie z punktu widzenia nieufności do rządu lecz potrzeby czynienia oszczędności. Mówca krytykuje działalność ministra spraw wewnętrznych, twierdząc, iż po wprowadzeniu nowego statutu organizacyjnego powstał chaos, usuwanie dotychczasowych sił kierujących nasuwa myśl, iż rząd stara się o to, aby osadzić na tych stanowiskach swoich ludzi, wobec zbliżających się wyborów, Klub mówcy stawia wniosek o votum nieufności dla tego ministra.

Minister oświaty zamyka szkoły polskie na Kresach i oddaje innym narodowościom te szkoły. Stronictwo mówcy nie ma zaufania do rządu, jednak projekt budżetowy uważa za konieczność państwa i dlatego głosować będzie za projektem, jednak oszczędnie, podtrzymując jednak

Replika min. skarbu.

W związku ze zgłoszonymi poprawkami i uchwałami komisji budżetowej zabrał głos min. skarbu, który zajął stanowisko w imieniu rządu w stosunku do poszczególnych poprawek: co do skrócenia w art. 1-ym sumy 12.330.000 złotych z uzupełnianych kredytów dla M-stwa Spraw Wojskowych, minister wskazuje, iż kredyty te w drugim czytaniu na komisji budżetowej kwestionowane nie były, skrócenie nastąpiło dopiero w trzecim czytaniu. Minister wskazuje, iż dotychczas nie było wypadku, aby wydatki dokonane przez rząd i Radę Ministrów zaakceptowane przez Izba ustawodawczą, były kwestionowane. W tym stanie rzeczy rząd musi się zastanowić, dlaczego kredyty uzupełniające są właśnie mu odmówione, rządowi, który zrównoważył budżet i który wyrównał częściowo niedobór za okresy ubiegłe.

Rozpatrując kwestię skrócenia 12.300.000 złotych kredytu uzupełniającego rząd musi traktować to, jako

wyższe od wydatków dokonanych w każdym z innych kwartałów roku bieżącego tylko o 27 milionów złotych. O ile od tej sumy odejmemy 9 milionów wydatków powodowanych podwyższeniem pensji urzędniczych do normy z grudnia roku ubiegłego zostanie 18 milionów, z czego 15 milionów jest przeznaczonych na rządowe budynki, a w tej liczbie na gmachy Sejmu i Senatu.

Kończąc przemówienie minister prosi o przyjęcie prowizorium w brzmieniu rządowym, oświadczając, iż w przeciwnym wypadku rząd po trzecim czytaniu musiałby wyciągnąć konsekwencje.

Głosowanie.

Przystąpiono do głosowania. W głosowaniu przez wstanie do art. 1 ego odrzucono wszystkie poprawki zmierzające do skrócenia tego artykułu, a więc poprawki pos. Kowalskiego i Fiderkiewicza, do art. 1 ego przyjęto jedynie poprawkę pos. Pola kiewicza przywracającą, uzoninając kredyty w wysokości 12.330.000 złotych dla M-stwa Spraw Wojskowych. Art. 2 gi przyjęto w brzmieniu rządowym, w tym brzmieniu komisji. Art. 3-ci przedewszystkiem w głosowaniu przez drzwi 191 przeciwko 97 odrzucono poprawkę pos. Polakiewicza przywracającą brzmienie rządowe, następnie w głosowaniu przez wstanie odrzucono poprawki pos. Byrki i Mchałskiego, w rezultacie upadło również brzmienie zaproponowane przez komisję, czego wynikiem było skrócenie całego artykułu. Inne artykuły przyjęto bez zmian w brzmieniu zaproponowanym przez komisję.

Marszałek oświadczył, iż o ile nie usłyszy sprzeciwu, to trzecie czytanie ustawy o prowizorium będzie się mogło odbyć jeszcze dzisiaj na następnym posiedzeniu, które on zwoła po upływie pół godziny. Ponieważ protestu nie było Marszałek zamknął posiedzenie wyznaczając następną na godz. 9 min. 15.

Drugie posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA 24. IX. P.A.T. O godz. 9 min. 30 marszałek otworzył drugie posiedzenie Sejmu. Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o prowizorium na czwarty kwartał r. b. Przed głosowaniem krótką deklarację złożył pos. Zdziechowski, oświadczając, iż klub jego wnosi o przywrócenie w trakcie czytania art. 3 w brzmieniu zaproponowanym przez komisję. W głosowaniu wniosek pos. Zdziechowskiego upadł. W rezultacie całą ustawę o prowizorium przyjęto w brzmieniu uchwalonym w drugim czytaniu, to znaczy w brzmieniu rządowym z wyjątkiem artykułu 3 go, który skrócono. Artykuł ten głosi, iż kredyty na kwartał czwarty mają być otwierane drogą miesięcznego ustalania ich wysokości w ten sposób, aby suma wydatków w poszczególnych miesiącach nie przekraczała przewidzianych na ten miesiąc dochodów.

Votum nieufności.

Z kolei przystąpiono do głosowania nad wnioskami posłów Chrześcijańskiej Demokracji i koła żydowskiego o wyrażenie votum nieufności ministrowi wyznań religijnych i oświeceni a publicznego Sujkowskemu. Wniosek został przyjęty 176 głosami przeciwko 82. nieważnych oddano 7. Dalej przystąpiono do głosowania nad wnioskiem Chrześcijańskiej demokracji i wyrażenie votum nieufności ministrowi spraw wewnętrznych Młodzanowskiemu. Wniosek ten został przyjęty 135 głosami przeciwko 82. Nieważnych głosów oddano 10.

Ratyfikacja traktatów z Rumunią.

W dalszym ciągu pos. Czetyrtyński (ZLN) referował ustawę o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego z Rumunią. W dyskusji zabrał głos pos. Balin (Niez. Part. Chł.), protestując przeciwko ratyfikacji traktatu. Pos. Balin, mówiąc o Rumunii użył takich zwrotów, iż przewidywał, iż wice marszałek Daszyński zwrócił mu energiczną uwagę o obowiązku grzeczności w stosunkach międzynarodowych i zagroził, iż w razie kontynuowania podobnego przemówienia będzie zmuszony odebrać mu głos. Przemówienie swe pos. Balin zakończył wśród energicznych protestów ze strony całej Izby.

Zgłoszono wniosek formalny o zamknięcie dyskusji. Przeciwko wnioskowi zabrał głos pos. Makówka (Ukrain.), któremu podobnie, jak i posłowi Ballinowi wice marszałek Daszyński zmuszony był zwrócić uwagę.

W końcu w głosowaniu ustawę o ratyfikacji en bloc przyjęto wśród hucznych oklasków i owacji na cześć

Kwestja macedońska

Macedonja, jak wiadomo, na zadnej politycznej mapie Europy nie istnieje. Głośny dziś na świat cały macedoński narodowy komitet rewolucyjny, noszący oficjalną nazwę Wewnętrznej Macedońskiej Rewolucyjnej Organizacji, w skróceniu V. M. R. O. — dąży do wywalczenia państwowej niepodległości dla Macedonji w granicach plus-minus etnograficznych. Gdzie by — pytamy — mógł taki kraj suwerenny powstać? Odpowiedź nie trudna, Komitet rewolucyjny macedoński wyobraża sobie niepołączoną Macedonję leżącą akurat gdzie obecnie schodzą się z sobą granice Jugosławji, Bułgarii i Grecji. Oczywiście, nie byłoby to mały jakiś punkt. Macedonja niepodległa rozciągałaby się od mniejszej miasta jugosłowiańskiego Źskub (Skopje) na północy i obejmowałaby na południu terytorjum «republik mlichów» z górą Alhos łącznie, rzecz prosta z całym przylądkiem Chalcidice i z miastem Saloniki (wszystko to dziś jest pod panowaniem greckim); na zachodzie graniczyłaby niepodległa Macedonja bezpośrednio z Albanją, a na wschodzie siegałaby w ziemie obecnie należące do Bułgarii aż prawie pod samą Sofję.

O to niejako obiekt kwestji macedońskiej. Bezpośrednio są w niej zainteresowane trzy państwa, Jugosławja, Bułgaria i Grecja i nie mają najmniejszej ochoty wyzywać się z całych dzielnic swoich na rzecz... Macedończyków, którzy w ciągu dziesiątków lat dobrze zaleli za skórę zarówno Serbom jak Bułgarom i Grekom. Wystarczy przypomnieć nieustanne «wrzenia» w Macedonji.

Komitet rewolucyjny usiłuje wszelkimi sposobami przypominać istnienie „kwestji macedońskiej” dyplomacji międzynarodowej. Używa też chętnie dla swoich celów terru—i otrzymuje piękne za nadobne zarówno ze strony bułgarskiej jak od Serbów i Greków. Dwa lata temu, w sierpniu 1924-go zamordowany został szef organizacji rewolucyjnej macedońskiej Aleksandrow. Zastąpił go tryumwirat (Michajłow, Protogero i Prochistrow). Ostatnimi czasami w łonie samych Macedończyków powstała kontrakcja zwalcząca V. M. R. O. Nowym tym wrogiem są komunisty macedońscy, pozostający w ścisłym kontakcie z rządem sowieckim w Moskwie, a mający swoją siedzibę—w Wiedniu. Oni to, macedońscy komunisty «sarżnęli»

Aleksandrowa, za co zemścili się macedońscy nacjonaliści zamordowując w Wiedniu Ponice a w Serbji Sokolarskiego i Mickewa.

Komitet rewolucyjny macedoński dokonał «egzekucji» na osobie serbskiego wpływowego dziennikarza Popowicza, zamordowując go w biały dzień w Monastyrze (Bitolj), wywołał krwawe walki nad granicą bułgarską a nawet kilkakrotnie bandami «dywersyjnymi» niepokoił terytorja Dobrudczy. To znówuż rozchodzą się na świat cały wiadomości, że jeden z tryumwirów macedońskich generał Protogero znajduje się w Rzymie i prowadzi tam jakieś narady z przebywającym w Wiecznym Mieście wybitnym rodakiem. Podobno na tych naradach postanowiono w dalszym ciągu działać terrorem. Grupę patriotów macedońskich stale przebywających w Rzymie stanowią: Szandanon, major Popowski, Hrystow, Michajłow i Korajew. Ten ostatni uchodził za przewodcę filjalnego komitetu — beriańskiego.

Pod największą datą pisał gazety angielskie, nie ukrywając niepokojów, że Włochy, jakoby popierają ruch macedoński. W samej też rzeczy może się wydać «niepokojąca» okazywana rewolucjonistom macedońskim szeroka gościna ze strony Włoch. Bandy macedońskie i albańskie wyładowują swobodnie na włoskich wybrzeżach a ich szefowie czują się w Bari jak u siebie w domu.

Wymiana not «w sprawie macedońskiej» między rządami jugosłowiańskim, bułgarskim i greckim jest po wojnie zawsze na porządku dziennym. W Belgradzie negowano stale samo istnienie «kwestji macedońskiej», obecnie już jest takie stanowisko nie do utrzymania. Kwestja macedońska stanowi już temat ożywionych dyskusji na forum międzynarodowym. Rozważaną jest ewentualność zarządzenia Ligi Narodów «rozwiązania» i «rozbrojenia» macedońskich band rewolucyjnych. Niewiadomo tylko kłoby to mógł uczynić Komitet zaś rewolucyjny triumfuje, bo dobił się... międzynarodowienia kwestji macedońskiej.

Z racji kwestji macedońskiej są obecnie Bułgaria i Jugosławja w najgorszych z sobą stosunkach. Serbowie dopuszczają tylko, w ostatecznym razie utworzenie Serbji Południowej, gęsto przez Macedończyków zaludnionej, nawiązując tem do prastarych tradycji panowania Urosa II go (1282—1321). Bułgarowie chcą to tylko wiedzieć że w X-tym i XIII-tym stuleciu była Macedonja integralną częścią Państwa Bułgarskiego. Jeśli zaś i drudzy, Serbowie i Bułgarowie widzą w Macedończykach — najprawdopodobniej i najulen'yczniejszych rodaków. Faktem zaś jest tylko, że Macedońscy ciążą, aby się tak wyrazić, ku Bułgarii i Bułgarom wyrwijając się z pod panowania Serbów. Prawie wyrazić się gotowi byłiby tego wyrwania się gotowi byłiby poprzestąpić na tej lub owej autonomji w granicach Państwa Bułgarskiego.

Bułgarowie to naród chłopów; Macedończyków, wypierając ich od siebie. Jest już ich obecnie w Bułgarii przeszło 300.000. Ruchliwi są, przedsiębiorczy, do handlu skorzy. Dobrze im się dzieje wśród Bułgarów. Potrafil wciągnąć się w najbardziej «miarodajne» sfery. Dyplomaci bułgarscy, generałowie, nauczyciele — w przeważnej mierze Macedońscy. Na całe wogóle życie publiczne w Bułgarii wywierają Macedońscy ogromny wpływ. Pamiętna chłopska kwestja macedońskiej. notami dyktatura Stamboljiskiego była faktycznie odruchem bułgarskich, rolnych autochtonów skierowanym przeciwko napływowi Macedończyków.

Sejm i Rząd.

Pos. Patek do Moskwy.

WARSZAWA, 24. IX (tel. wł. Słowa) Poselstwo w Tokio zaproponowano objąć b. postowi naszymu w Chinach p. min. Targowskemu który jednak odmówił. W dalszym ciągu utrzymują się pogłoski że pos. Patek zostanie mianowany posłem w Moskwie a pos. Kętrzyński uda się do Rzymu na miejsce p. Kozickiego który ma ustąpić.

Min. Zaleski w Montreux.

WARSZAWA, 24. IX (tel. wł. Słowa) Min. Zaleski bawi w Montreux gdzie również spędza urlop profesor Askenazy. Min. Zaleski powróci do Warszawy przez Paryż.

Nowe pismo.

WARSZAWA, 23. IX (tel. wł. Słowa) Dziś ukazał się pierwszy numer pisma „ABC” redagowanego przez p. Strzelckiego i Strakacza dotychczasowych współpracowników „Rzeczypospolitej” p. Korfante. Pismo było reklamowane jako katolickie jednakże pierwszy numer niezmiernie katolickość nie potwierdza. Strona zewnętrzna pisma jak i jego treść pełna „sensacji” raczej potwierdza że przybliży prasie polskiej nowy brukwiec.

Powrót Prezydenta Mościckiego

WARSZAWA, 24. IX (tel. wł. Słowa) Dziś powrócił ze Spaly Prezydent Rzeczypospolitej P. Prezydent po powrocie przyjął na audjencji pos. Wiewiórowskiego. J. k. mówią rozmowa ta wiąże się z kandydaturą pos. Wiewiórowskiego na ambasadora w Paryżu.

Marszałek Piłsudski przerwał urlop.

WARSZAWA, 24. IX (tel. wł. Słowa) W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy z Drukiem pociągami specjalnym Marszałek Piłsudski, który przerwał swój urlop. Marszałkowi Piłsudskiemu zgotowano w Warszawie entuzjastyczne powitanie.

Przyłot por. Orlińskiego.

WARSZAWA, 24. IX (tel. wł. Słowa) Porucznik Orliński spodziewany jest w Warszawie jutro. Na lotnisku Mokotowskim gdzie dzielnicy pilot będzie lądował powitają go przedstawiciele wojskowości, organizacji społecznych i prasy. W niedziele nadchodzącą odbędzie się konferencja prasowa na której por. Orliński opowie bardziej interesująco szczegóły swego przelotu.

„Wileńska Pomoc Szkolna”

Wilno, ul. Wielka 66. Tel. 941.
Poleca: Mikroskopy, trychinoskopy. Polarymetry, wirtówki, Aparaty lekarskie. Lamy kwartowe. Ceny i kosztorysy najniższe na żądanie.

ŻYCZĄCYM

bezinteresownie załatwić wszelkie polecenia na Lotwie. Wyjazd I.X r. b. Wileńska 25 m. 3, godz. pn. 12 i 18 pp. Agronom.

Wśród Serbów, rzutkich ruchliwych, pomyslowych niemają Macedońscy co robić. Boją się Serbów. Wiedzą, że w zyciu publicznym nie dotrzymają im kroku.

Podłoże kwestji macedońskiej nie jest bynajmniej nacjonalistyczne. Macedońscy nie tyle pragną żyć samodzielnie i niepodległe jako naród ile toczą z Bułgarami, Serbami i Grecjami walkę o — materialny byt, o prawo do ekonomicznego i kulturalnego rozwoju, o stanowisko na Połwyspie Bałkańskim, bo dziś faktycznie tylko w Państwie Bułgarskiem jest miejsce dla Macedończyków, a i siebie. Jest już ich obecnie w Bułgarii przeszło 300.000. Ruchliwi są, przedsiębiorczy, do handlu skorzy. Dobrze im się dzieje wśród Bułgarów. Potrafil wciągnąć się w najbardziej «miarodajne» sfery. Dyplomaci bułgarscy, generałowie, nauczyciele — w przeważnej mierze Macedońscy. Na całe wogóle życie publiczne w Bułgarii wywierają Macedońscy ogromny wpływ. Pamiętna chłopska kwestja macedońskiej. notami dyktatura Stamboljiskiego była faktycznie odruchem bułgarskich, rolnych autochtonów skierowanym przeciwko napływowi Macedończyków.

Jacz.

ECHA KRAJOWE

Bolesne fakty.

— Korespondencja Słowa —

Zelwa pow. Wolkowyski.

Na wschodnim końcu miasteczka Zelwa na dość wysokiej górze stoi murowana świątynia katolicka.

Z podnóża tej góry mieszkańcy miasteczka od wielu lat kopalni i wywozili piasek. Powoli część góry została zniwelowana. W roku reszłym gdy gmina zabrukowała część placu targowego wywożono piasek masami, podrywając górę. Znaczna część jej jesienią r. z. i na wiosnę r. b. zawała się, następnie ścieki deszczowe wyłobily miejscami wyrwy, z których znów mieszkańcy dobywają czysty piasek i tak powoli odległość od brzegu góry do kościoła, obecnie jakich 60 metrów, na oczach zmniejsza się i nie obciąża się mieszkańcy, jak świątynia ta zjedzie na dół, a właściciele runie do jamy.

Obok kościoła jest cmentarz, do którego jak i do kościoła prowadzi tylko ścieżka, obecnie już nad samą wyrwą boczną.

Zaznaczyć należy, że kościół i ogrodzenie jego murowane są pochylone na zachód t.j. w stronę gdzie góra zapada się. Na frontowej wieży kościoła część blachy, którą jest pokryta wieża, oderwała się już dwa lata temu i wiatr urządził z niej gromy. W r. z. w czasie procesji na Boże Ciało oczy wiernych wkraczających do kościoła były zwrócone nie do nieba ani na monstrancję, a na tą wierzyczkę, z której oberwana blacha groziła albo poranieniem albo zabiciem, a był tego dnia silny wiatr.

Gdy zwrócono uwagę ks. proboszczowi na niebezpieczeństwo z racji nieprzyjęcia oderwanej blachy i na ewentualne uszkodzenia poważniejsze świątyni—nałwnie odpowiedział: „jak tam się dostać”.

Przypuszczając widocznie kładz proboszcz, że wierzące tu budowali i pokrywali dach i na cokole jej stawili Krzyż nie ludzie a duchy.

Na to, że kościółowi temu grozi w krótkim czasie zwanie się do miasteczka nie reagują ani proboszcz, ani jego zwierzchność w osobie księdza dziekana wolkowyskiego ani też władze administracyjne.

A trzeba ztemu zaradzić i to nie zwlekając, bo może być zapóźno. Należy coś zrobić aby nie dopuścić do dalszego obsunania góry, lecz nie dziecinem pociąganiem do odpowiedzialności nieświadomych mieszkańców, bardzo często nie katolików, za branie w worki piaski z pod góry lub z wyrw.

Kościół ten niedawno bardzo pobudowany ma swoją tragiczną historję: Na górze cmentarnej, gdzie obecnie stoi omawiany kościół sta dawniejszy kościółek liczący około 400 lat. Kościółek ten nie nadawał się do odremontowania i został rozebrany około 1860 r.

W tym to 1860 r. na jego miejscu pobudowano kościółek tymczasowy ze słupów, przeplatanych gałęzmi i słomą i jako tako otykowanego. Za staraniem ówczesnego proboszcza ks. Kocyka rozpoczęto budowę murowanego kościoła na tejże górze. Do r. 1863 budowa doprowadzona była do wysokości okien. Gdy wybuchło powstanie władze zabroniły dalszej budowy, a w parę lat potem

zamknęły i ten kościółek a parafję Zelwiańską skasowały.

Katolicy Zelwiańscy nie ustawali w zabiegach o pozwolenie dokończenia budowy rozpoczętej świątyni poprzednicy.

Po ogłoszeniu w 1905 r. przez rząd rosyjski tolerancji religijnej, katolicy tułejscy nabrali śmiałości; do środka rozpoczętej budowy wniesiono obrazy święte, pośrodku postawiono krzyż drewniany i urządzono prowizoryczny ołtarz. Na dowód swej lojalności względem rządu powieszono na portyfele carskie. Tu w dzień i w nocy modlono się i śpiewano pieśni nabożne. Widząc to proboszcz prawosławny Jankowski w tych że murach z drugiej strony postawił ołtarz prawosławny i poświęcił go, chcąc tem zaznaczyć prawo władania — posładania przez prawosławnych temi murami.

Następnie wyjednał od rządu rosyjskiego zapomogę w kwocie 9 000 rubli i przystąpił energicznie do wykończenia tej budowli na cerkiew. Na dzień 21 stycznia 1907 r. proboszcz Jankowski nakazał swym parafjanom dostawę kamieni dla dalszych robót.

Zaznaczyć trzeba, że w 1900 r. katolicy wyparali z murów rozpoczętej przez nich budowę kościoła, pobudowali na rynku tymczasowy drewniany kościółek, w którym nabożeństwo odprawiał ks. Kluk.

2 stycznia 1907 r. o godzinie 6 rano ks. Kluk odprawił specjalne nabożeństwo i po odśpiewaniu „Święty Boże”, parafianie wyruszyli ku murom wznoszonej świątyni, aby tem wystąpieniem zaprzestować przeciw postępkom parafjan prawosławnych.

Furmanki z kamieniami zaczęły nadciągać i zatrzymały się przed tłumem katolików w końcu miasteczka, o kilkadziesiąt kroków od górnego cmentarza. Naraz zjawił się oddział konnych i pieszych strażników w liczbie około 40, w przeddzień sprowadzonych z Wolkowska. Wszczęli się krzyk od którego konie przy wozach spłoszyły się i zaczęły zawracać. Policja kazała rozejść się a gdy odrazu nie posłuchano rozkazu zaczęła się strzelanina do bezbronnych katolików. Pierwszy strzał dał sekretarz sprawnik niejski Konaciewicz. Katolicy zaczęli uciekać a za nimi biegli pędzili na koniach strażnicy strzelając do uciekających. Strzelali i w podwórzach do uciekających a nawet w okna domostw.

Mieszkańca—rolnika Wincentego Kononowicza zabito na ogrodach poza domem.

Gdy strzelanina ustala sprawnik Radecki i przystaw Dudarenko wraz ze strażnikami zajęli się aresztowaniem kogo tylko spotkali. W rezultacie okazało się śledmłu zabitych na miejscu mieszczan Zelwa a mianowicie: Michał Malinowski, Antoni Archimowicz, Józef Nowysz, Antoni Janulewicz, Wincenty Komarowicz, Emilia Malinowska i Michał Czerniewicz i wielu rannych. Podobno został tu zabity włościanin wsi Podbołwiec niejski Chwieduk — prawosławny. Pod sąd oddano 22 katolików pod zarzutem udziału w buncie. Grodzieński Sąd Okręgowy część tych oskarżonych skazał na areszt, resztę uniewinnił.

Sąd Apelacyjny (Sudiebnaja Pałata) wyrok skazujący uchylił. Oskarżonych bronili ówczesny adwokat przysięgły a obecnie prezes Sądu Okręgowego w Grodnie p. Kazimierz Giedroń oraz inni adwokaci polacy.

Po zduszeniu tej „Kramoli” dokończono budowę cerkwi w 1910 r., a w r. 1911 pozwolili władze katolikom pobudować kościół na drugim końcu miasta. Pobudo wano murowany obecnie parafjalny kościół. Ukończono 30 X 1917 r. ale ma się rozumieć bez zasiłku ze strony rządu a z ofiar parafjan.

O autokefalję kościoła Ewangelicko-Reformowanego.

Dnia 18 września b. r. z ramienia Synodu wileńskiego Ewangel. Ref. delegacja w składzie: Jem. Superintendenta Ks. Michała Jastrzębskiego, Ks. Kaznodziej Jana Kuraniowskiego, Prezydenta Konsystorza Bronisława Łyckiego Hermana i Kuratorów Synodu Witolda Czyży i Eugenjusza Falkowskiego, złożyła na ręce Pana Prezydenta Rady Ministrów w Warszawie, w przedmiocie zawarcia konkordatu między Państwem a Kościołem wileńskim Ewangel. Ref., akces treści następującej:

„Kościół nasz Ewangelicko-Reformowany na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej (b. Wielkiego Księstwa Litewskiego) datujący swą nieprzerwaną działalność od 14 grudnia 1557 r. (założony przez księcia Mikołaja Czarnego Radziwiłła) ugruntowany pracą i ofiarami polskich krzewicieli słowa Bożego, prawa którego usankcjonowane zostały przywilejami zgodnie z uchwałami sejmowymi, przez Króla Zygmunta Augusta z r. 1563 i 1568, niezależność którego za czasów b. zaboru rosyjskiego nie była ograniczoną i tylko w przedmiocie organizacji władz kościelnych była ujęta w art. 984, 985 i 986 Ustawy Wyznań Obcych (tom XI. Zbioru praw b. imp. ros.)

i samodzielność którego uzasadnia się art. 111 i 115 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r., pomny swych czterowiekowych tradycji, jak również odrębności kanoniczno organizacyjnych oraz swej historycznej niezależności,

niniejszem za pośrednictwem Synodu Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie, jako najwyższej i zwierzchniej władzy, zgłasza celem umorowania swego stosunku prawnego do Państwa akces do zawarcia umowy z Rzeczpospolitą Polską, zgodnie z art. 115 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”.

W roku 1920 władze nasze odebrały parafję prawosławnej kościół rozpoczęty budową przez katolików a wykończony przez nich i oddały parafji katolickiej Zelwiańskiej.

Od tego roku w kościele tym, na górze cmentarnej do r. 1923, w którym to roku objął parafję obecny ks. proboszcz Jan Kryński, odprawiali się nabożeństwa cztery, pięć razy do roku. Obecny proboszcz odprawia raz, dwa na rok nabożeństwa; na dzień Zaduszny i w lipcu na pamiątkę odebrania prawosławny tej świątyni, o ile pogoda sprzyja a deszcz nie pada, bo plebanja jest dość daleko od tego kościoła.

Od dłuższego czasu nabożeństwa za duszę poległych w obronie tej świątyni nie odprawiają się bo rodziny ich za ubogie.

W sierpniu r.b. ks. dziekan Wolkowski dokonał poświęcenia części gruntu przeznaczanego na cmentarz, w obszarze około 4 ha. Odkryto się nabożeństwo w kościele parafjalnym, a potem procesja do kościoła na górze cmentarnej, gdzie ks. dziekan wygłosił okolicznościową przemowę, w której zaznaczył i podkreślił, że siedmiu poległych są męczennikami, że w nich parafja Zelwiańska ma swych patronów i orędowników do nich polecił się modlić.

Po przemowie tej ze śpiewami nabożnych pieśni ruszono na grunt graniczący z cmentarzem a przeznaczony na cmentarz i ks. dziekan doznał poświęcenia, potem poświęcił na cmentarzu postawiony w tym roku pomnik zabitym 2 stycznia 1907 r.

Po ukończeniu ceremonii poświęcenia cmentarza ks. dziekan zainicjował „Boże coś Polskę” i z tym hymnem procesja podeszła do wspólnej mogiły poległych w 2 stycznia 1907.

W. N.

Zatarg chińsko-angielski na forum Ligi Nar.

GENEWA, 24 IX. PAT. Delegat Chin przedstawił Zgromadzeniu Ligi ostatnie wypadki w Chinach, oświadczając, iż kanonierka i krążowniki angielskie bombardowały 5 b. m. miasto chińskie, zabijając około 100 żołnierzy i około 1000 osób cywilnych, zmuszając artylerję chińską do odpowiedzi. Lord Robert Cecil odpowiedział na to, iż nie potrzeba żadnych instrukcyj w tej sprawie, zapewnił jednak, iż expose delegata chińskiego jest całkiem odmienne od tego, co w tej sprawie wiadomem jest Anglii. Lord Cecil dodał, iż oświadczenie tego rodzaju nie może w żadnym razie przyczynić się do pokojowego załatwienia zatargu.

Rezultaty obrad w Thoiry.

KOBLENCJA, 24 IX. PAT. Oficjalny komunikat komisji Rzeszy dla terenów okupacyjnych zawiadamia, iż w wykonaniu umowy z dnia 10 września nadreńska komisja międzysojusznicza cofnęła w 29 wypadkach zarządzenia wydalające odnośnie do poszczególnych obywateli niemieckich zaś w 23 innych wypadkach udzieliła zezwoleń zawieszonych w urzędowaniu funkcjonariuszom niemieckim do podjęcia pracy urzędowej.

BERLIN, 24 IX. PAT. Gabinet Rzeszy zaaprobował jednomyślnie stanowisko zajęte przez Siressemanna w rokowaniach z Briandem.

Konferencja w San-Sebastino.

PARYŻ, 24 IX. PAT. «Matin» donosi, iż król odbył z Guerną poufną konferencję, dotyczącą polityki wewnętrznej i zagranicznej kraju. Do konferencji tej przywiązują w Hiszpanji wielką wagę.

Infłacja we Francji maleje.

PARYŻ, 24 IX. PAT. Bilans banku francuskiego za ostatni tydzień wykazuje zmniejszenie się obiegu banknotów o 400 milionów franków.

Kurtuazja przedewszystkiem.

WIENIĘ, 24 IX. Pat. W odpowiedzi na depeszę ministra Racyńskiego, wyrażającą podziękowanie za gościnę austriacki minister rolnictwa Thaler wystąpił na ręce ministra Racyńskiego depeszę następującą: Dzielę się uprzejmie za Pański serdeczny telegram rad jestem iż Wasza Ekscelencja i jego towarzysze podróży odnieśli z pobytu swego w Austrii tak korzystne wrażenie. Podobnie jak Wasza Ekscelencja, i ja także będę wspominał z przyjemnością pańską życzliwą wizytę.

Potworne stosunki w więzieniach pruskich.

Nikt tam nie mówi o „białym terrorze”.

KROLEWIEC, 24 IX. PAT. W tych dniach komisja sejmowa pruskiego zwiędziła szereg więzień w Prusach Wschodnich i stwierdziła, iż więźniowie znajdują się w nieludzkich warunkach. Więźniowie w Wystrucie jest pełne robactwa. Więźnia nie posiadają żadnej opieki lekarskiej. Więźniowie w Królewcem umieszczeni są w piwnicach. Wśród aresztowanych znajdują się również ludzie, będący w areszcie śledczym i często niewinni. Więźniowie dla kobiet jest przepelnione. W więzieniu przeznaczonym dla 45 kobiet mieści się ponad 100. Często wraz z niemowlętami.

Katastrofa lotnicza.

3 osoby zabite, 2 ranne.

PRAGA, 24 IX. PAT. Wydarzyła się tu katastrofa lotnicza na lotnisku koło Pragi. Wojskowa eskadra jugosłowiańska złożona z 5 samolotów, która dokonuje rajdu okrężnego na linii Belgrad—Praga—Warszawa—Bukareszt, zamierzała dzisiaj rano odlecieć do Warszawy. Z powodu nieuważnego startu samolot jugosłowiański Bregel 19 zderzył się z samolotem czechosłowackim. Oba samoloty spadły na ziemię i rozstrząskaly się. Śmierć poniosł pilot jugosłowiański por. Ngovan, major czechosłowacki Jugovic oraz pilot czechosłowacki Kosirba ponadto dwóch mechaników odniosło lekkie rany.

Powrót por. Orlińskiego.

WARSZAWA 24 IX. PAT. Liga Obrony Powietrznej Państwa podaje, iż w sobotę między godz. 13 a 14 ma przylecieć na lotnisko Mokotowskie por. Orliński, przybywający z Tokio.

Napad na pociąg.

W nocy z dnia 23 na 24 b. m. o godz. 3 35 nieznanymi osobnikami w sile kilkunastu osób, uzbrojonych w karabiny, rewolwery i granaty ręczne ustawili dokonali napadu w okolicy stacji Skrzybowce na pociąg osobowy, zdążający z Warszawy do Lidy. Wskutek opóźnienia pociągu, oraz gęstego patrolowania toru przez posterunki policyjne — zamach nie udał się zupełnie — a osobnicy poznani — uciekli, ukrywając się w pobliskich lasach.

Urządzona obława przez dwa plutony policyjne dotychczas nie dała pozytywnych rezultatów.

Bank

Towarzystwo Spółdzielczych

Oddział w Wilnie. (Dom własny).

Bank prowadzi wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzącej. Przyjmowanie wkładów na r-ki bieżące i specjalne. Rachunki oszczędnościowe od 50 zł. oprocentowane 10 proc. rocznie. Udzielanie wszelkiego rodzaju pożyczek, przekazy, inkasa.

Kupno i sprzedaż papierów procentowych akcji i walut.

Przysposobienie wojskowe w Rosji sowieckiej.

Aczkolwiek eksperymenty i próby zapoczątkowania przysposobienia wojskowego, będące jakby miniaturą obecnego, były robione w Rosji już przed wojną europejską (oddziały szkolne t.zw. pocieszynja roty) jednak ze względu na brak ciągłości, oraz specjalną strukturę p. w. w dzisiejszej sowieckiej Rosji, nie mogą być uważane za początek obecnego.

Za początek p. w. w ZSSR uważać należy ustawę z kwietnia 1918 roku, wprowadzającą „przysposobienie wojskowe klas pracujących” ustawę, zresztą aż do roku 1923 wykonywaną tylko w jednym okręgu, dla celów doświadczalnych. Tak więc przysposobienie wojskowe w Rosji sowieckiej powstało skutkiem ustawy rządowej, a nie przez inicjatywę społeczną. Ten początkowy stan eksperymentu trwa, jak powiedziano wyżej, do roku 1923, bo w tym miesiącu sierpnia tegoż, wysłała druga, znacznie rozszerzona ustawa o przysposobieniu wojskowem. Objęła ona teraz już w drodze obowiązkowej całą przedpoporową młodzież pracującą od 16—19 lat; została ona podporządkowana sztabowi armji sowieckiej, stwarzając jakgdyby pierwszy okres wyszkolenia, dla pewnej części ludności. Ustawa nakazuje równoległe prowadzenie wychowania fizycznego, oraz pracy kulturalno-politycznej. Tak więc p. w. w Rosji sow. ma jeszcze jedną cechę charakterystyczną, mianowicie jest instytucją polityczną w przeciwieństwie do ogromnej większości apolitycznych ustrojów p. w. w innych państwach, ale stało się znów dzięki specjalnej strukturze samego państwa.

Jeszcze szczegółowiej ujmuje p. w. następująca ustawa z września 1925 r. Ustawa ona czas przechodzenia p. w. na 19 do 21 roku życia, przyczem wyszkolenie centralizuje się w obozach szkolnych, trwających cztery tygodnie na rok. Takie same obozy (tylko po 12 tygodni) przez rok nadkontyngentowi roczników poborowych, w czasie tych dwóch lat, które mieli służyć w armji.

Ostatnią wreszcie zasadniczą ustawą ze stycznia 1926 roku zostały zmilitaryzowane szkoły średnie i uniwersytety, w zamian za co zresztą skracany jest późniejszy czas służby wojskowej. Samo kierownictwo p. w. zostało przekazane generalnemu inspektoratowi armji, a rolę wykonawczą spełniają poszczególne okręgi wojskowe (korpusu, dywizji i terytorjalne).

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach p. w. w Rosji sowieckiej, pomimo jednak tak kategoriycznych ustaw, aparat p. w. nie daje zadawalniających rezultatów, zwłaszcza z powodu małej ilości broni, przyrządów do wyszkolenia i wykonywania, przydzielonych do dyspozycji kierownictwa p. w.

Czyś zamówił już ogłoszenie w Łowieckim Numerze „Słowa”?

Węgle

Górnośląskie w najlepszym gatunku w różnych ilościach dostarcza Dom Hand. Komisyjny Ignacy Duchnowski i S-ka

Zawalna 21 lok. 15 (od Drw. Rynku).

Lekarz - dentysta

Gh. Krasnosielski

ul. WIELKA 21.

Zakład **JEANETTE** (Mickiewicza) gorsetowy, cz. Nr 27.

Otrzymano nowe modele pasów. Pasy gumowe, lecznicze i specjalne do odm. stanu.

Obsługa według przepisów lekarzy.

Przedstawiciela

poszukuje firma zagraniczna do samodzielnego prowadzenia Oddziału w Wilnie. Artykuł w całej Polsce dobrze wprowadzony. Osoby tylko pełne inicjatywy, rutynowane w sprzedaży, energiczne i inteligentne będą brane pod uwagę.

Zgłoszenia z życiorysem kierować do Administracji «Słowa» w Wilnie pod: «Siła pierwszorzędną».

Wrażenia teatralne.

Caillavet i de Flers: «Miłość czuwa» („L'amour veille”) Komedja w 4 aktach—w Teatrze Polskim

Skoro tylko dowiedziałem się z gazet, że the right honorable sir Thaddæus Lopelewski*) znużdził na „L'amour veille” Caillaveta i de Flersa — natychmiast niebacząc na przewlekające się, dokuczliwe niezdrowie (ach, to jesienne przesilenie się dnia z nocą, czy jak się tam to zowie!) pośpieszyłem choćby na trzeci z rzędu przedstawienie do Lutni. Czyżby się Caillavet i de Flers mieli tak już z kretemsem zesłażyć, stetryczeć, zramolić? Że p. Łopalewski teraz już o wiele lepiej się bawi na „Bolesławie Śmiałym” lub na „Wyzwoleniu” niż na sztuce całej w przedmitych, subtelnych a bywa, że i impertynnychkich uśmiechach dwóch najrodowitszych przedstawicieli najlepszego esprit gallos, lub, jeśli kto woli, francuskiego dowcipu?

Uspokoiłem się. Caillavet i de Flers pozostali sobą; publiczności

zastąpiem w teatrze huk; wszystko dookola mnie wibrowało, doskonale grającym artystom: najdrogocenniejszym, pełnym chichotem przelatującym raz po raz po calutkiej sali; przepyszne zakończenie pierwszego aktu zrobiło swoje (jak nieskończoną już ilość razy); publiczność sypta oklaskami a p. Kuzłówna talentami, jedna śliczniejsza od drugiej—nikt nie widział ładniej wyglądającej p. Piaszkowskiej—i wszystko to jeszcze nie dogodziło surowemu Zoilowi z ulicy Jagiellońskiej!

Myśle, że nie jest to uderzenie na ścieżkę... tęsknoty za misterjami wielkiego repertuaru na Montsalvacie... przepraszam, na wzgórzach Pohulanki. Cóż winni Caillavet i de Flers, że wciąż jeszcze teatr na wyżynach Pohulanki na mur zamknięty? Nie może przecie calutka wileńska publiczność teatralna zalegać w szarych oponczach wzgórz przed zamkniętym gmachem Pohulanowym i, w nastroju duchowym p. Łopalewskiego, czekać dzień, czekać dwa, czekać miesiąc, czekać rok, czekać lata... aż się spodobą. Reducie zawiadł do nas z Grodnal!

Tymczasem—trzeba przecie „choć czemkolwiek” żyć? Prawda? Owóż mniemam, że odruch mego

szanownego kolegi był wynikiem. raczej, metody. Polega ona na głębokiej znajomości psychicznego stosunku publiczności do recenzenta. Recenzent powinien z zasady, a bez ustanku — ganić; jeśli potrafi, nawet „rąbać”. Powinno mu się wszystko, dosłownie wszystko niepodobać. Dlaczego?

Odpowiedź dwoma przykładami. Oto recenzent pochwalił sztukę i jej wystawienie. Nawet nie to „pochwalił” lecz tylko nie zganił, nie „zrąbał”. Ktoś przeczytałwszy „co pisało” w gazecie, — idzie do teatru. I... nie podoba mu się sztuka! Z pyszna wówczas ma się... recenzent. Nigdy mu ów ktoś nie zapomni „doznanego zawodu”. Tak. Odtąd będzie uważał za ba i bardzo owego nieszczytnego recenzenta, któremu—oburza się—taka sztuka mogła się podobać! I to ma być „krytyka teatralna”? Ależ to skończony idjota!

Inną jaką sztukę krytyk, przeciwnie, zrażał co się zmieści. Czyta recenzję ktoś, któremu się sztuka podoba. Nie podziela najzupełniej opinji recenzenta lecz rąbanie na odlew imponuje mu. Hml... — myśli sobie—licho tam wie... widać musi jednak być w sztuce jakiś feler... Ho, ho! Taki recenzent to się przecie

zna? Skoro rznie bez pardonu! Proszę sobie zapamiętać: gorąca, bezwzględna pochwała—nie imponuje; śmiała, bezwzględna, pewna siebie nagana—imponuje zawsze.

Ergo; chcąc uchodzić za autorytet krytyczny? Guń co się zmieści, szukaj diwry na całym, krzywym się, niekiedy ci nie będzie dosyć pieknem, dosyć dobrem: *Takiemu*—będą mówili ludzie—nieczem nie dogodził! I taka opinja, to gwarancja niezachwianego prestige’a.

Może kto był łaskaw zauważyć, że odbiegliśmy „od przedmiotu”? Mianowicie od sztuki Caillaveta i de Flersa.

Wyrąfinowany do ostatecznych granic—np. u Woltera. Pełna smaku miara, gracia i delikatność—to trzy przymioty podstawowe tego, co udało się znać: *l'esprit francais*. Jeśli się nie myli, definiował go Lamartine, jako *la grâce du bon sens*.

Pełno tej gracji ścisłego racjonalizmu w owej pjanice szampańskiego wina, co zowie się „L'amour veille”. Jest to jakby najautentyczniejsze echo złotego wieku *esprit francais*. Marszałek Villeroi przegrywa bitwę. „Marszałku,—powiada mu Lndwik XIV-ty—w naszym wieku nie ma się już szczęścia! Nie jest że to szczętnie delikatności? Podczas jakiegoś bankietu, gdy obnoszono szczerzłote półmiski, rzekł tenże Ludwik XIV-ty zartobliwie do swego bufona: „Słuchaj, ten cały *plat* (Co znaczył może zarówno: danie jak półmisek) to dla ciebie!” A sprytny i nie w ciemni bity Stancyk francuski: „Czy razem z trzema na nim kuropatwami, Najjaśniejszy panie?”. Niebyło rady. Zert kotszował króla szczerzłoty półmisek. Oto czego pełno w komedji Caillaveta i de Flersa.

Komedja Caillaveta i de Flersa — powtarzam: bez względu na to, lepiej lub słabiej skrojona—to jak ta kolacja wydana z najautentyczniejszej, wy-

bornej kuchni francuskiej. A po obrusie, tu i owdzie od łokci pomiętym, walają się kruszynki — soi atyckiej. Kto ich nie może dostrzedz, — tego mi żal.

Pogodny epikureizm, o lekkim, dystyngowanym uśmiechu sceptycznym, sentymentu tu i owdzie wijąca się wstążeczka o kolorach z obrazu Watteau; epigramatyczna *pointe* a przelatująca... mimo nosa, jak ostrza strzałka; tyłz humoru sytuacyjnego ile djalogowego; nieodzowna ciociamargabina o doskonałym sercu, siwych włosów i temperancie... swojej prababki; przekomiczny, zany amant, któremu się nigdy nic nie udaje; drugi, któremu się znówu wszystko za dobrze udaje; rozkoszna, rozpieszczona panienczka, żywa jak skra, sprowadzająca na cały dom bajeczne sytuacje komplikacje; nieodzowny proboszcz gdzieś z prowincji, szalenie sympatyczny, którego by się chciało mieć bez końca na scenie... Trochę figur epizodycznych z parawaną, i jakiś matolek, obowiązkowy *monsieur le notaire*, jakiś domowy lekarz, jakiś dany przychodzący z wiryty lub wielkoświatowe kwestarki, tyle tylko ile potrzeba dla odmalowania środowiska... a zawsze z dystyngowanych sfer towarzyskich... Wszy-

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Wywiad z p. Ministrem Rolnictwa Dr. Aleksandrem Raczyńskim.

Pan Minister Rolnictwa dr. Aleks. Raczyński po powrocie swoim z Wiednia, udzielił dziennikarzowi następujących informacji o celu i wynikach swojej podróży:

— Celem mojej podróży do Wiednia obok formalności rewizyty austriackiego Ministra Rolnictwa było nawiązanie kontaktu ze sferami rolniczymi i zaznajomienie się z zagadnieniami intensyfikacji drobnego gospodarstwa wiejskiego. Cele te zostały w zupełności osiągnięte dzięki uprzejmości rządu austriackiego, staranności, z jaką poselstwo polskie w Wiedniu program mego pobytu przygotowało. Przyjęcie nasze przez cztery dni pobytu nacechował charakter wzrastającej z każdym dniem serdeczności, której wyrazem były przyjęcia u p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Hainischa, obecnego Ministra Rolnictwa Thaler'a, b. Ministra Rolnictwa, Duchingera w jego gospodarstwie Staudtów, koło Wiednia, jak również w rolniczych organizacjach styryjskich Leoben. Zwiędziliśmy staję doświadczenia, wielką mielczarnię aprowidującą Wiednia, targi bydła i trzody w Saint-Marx pod Wiedniem gdzie mieliśmy możność osobliście obserwować warunki sprzedaży importowanego z Polski inwentarza żywego. Dalej zwiędziliśmy wystawy rolnicze w Tuilln i Leoben w Styryi.

W drodze powrotnej towarzyszył mi prezydentowi Hainischowi, który jednocześnie był na wystawie w Leoben Oprócz tych wystaw zwiędziliśmy także mińskie zakłady Vonwiller, największe w Europie, produkujące 350 ton mąki dziennie i 3 elewatory zbożowe różnych typów i przekonał się na miejscu przy zwiędzieniu miejscowego elewatora, stanowiącego własność miasta Wiednia o pojemności 300000 ton zboża, jak bardzo ostrożnie traktować należy analogiczne projekty w Polsce. Podczas gdy bowiem mały wiejski elewator współdzielczy w Tuilln o pojemności 200 ton stałe się opłacać i od 26 lat funkcjonując bez zarzutu rolników okolicznych w największym stopniu zadawała, co nam sami ci rolnicy potwierdzili, to duży elewator wiedeński stoi prawie pusty i od 3 lat daje tak znaczne deficyty, że ostatnio miasto Wiednia zmuszone było przestać traktować go jako przedsiębiorstwo. Oporządcający nas radny miejski i liczni fachowcy między innymi b. dyrektor zakładu zbożowego, a obecny dyrektor młyny Vonwiller, kilkakrotnie przestrzegali przed wybudowaniem analogicznego deficytowego przedsiębiorstwa i przed tworzeniem całego planu sieci elewatorów, zanim życie nie wykazę trafności obranej drogi przy budowie pierwszych z nich. Powtarzali mi stale: „ostrożnie z elewatorami”.

Wystawa w Leoben dała nam obraz rozwoju hodowli bydła i koni w Styryi. Imponujące też wrażenie zrobiła wystawa lesna. Zetknięcie się z lębą handlową austriacką polską pod kierownictwem b. ministra Twardowskiego i urządzoną przez p. p. Stanisława Kowalskiego wielką konferencją prasową z przedstawicielami prasy wiedeńskiej usunęły wiele nieporozumień dotychczas utrzymujących nawiązanie bliższych stosunków handlowych.

Mieliśmy codziennie sposobność rozmawiania z wyższymi urzędnikami zajętymi kwestiami traktatowymi i wyjaśniliśmy obustronnie swe poglądy na aktualne zagadnienia eksportowe. Zwiędzenie kilku małych rolniczych gospodarstw przekonało nas o wybitnie korzystniejszych ogólnych warunkach, wśród których rolnictwo austriackie otoczone niezwykłą opieką rządu produkuje, zwłaszcza o fenomenalnej pomocy, będącej wynikiem

świeższej organizacji spółdzielczości, tak w Austrii Dolnej i jak w Styryi, przedewszystkiem w zakresie mielczarstwa. Z tego widać, że kwestia wzmoczenia produkcji drobnego gospodarstwa należy przedewszystkiem do postawienia spółdzielczości na należytych poziomach, co też nasze Ministerstwo Rolnictwa przez wstawienie odpowiednich sum do swego budżetu uczynić zamierzało.

INFORMACJE

Zbiory w Polsce.

Pomimo niezbyt sprzyjającej pogody, żniwa naogół odbyły się bez większego opóźnienia i poważniejszych strat w zżarnie wskutek poraźnia i wysypywania się.

Wydajność z ha w q (=100 kg) obliczona na podstawie sprawozdań z końca sierpnia przedstawia się w sposób następujący:

Pszonicy—12,3, jęczmienia—13,0, żyta—10,8, owsa—12,6

Wobec tego Główny Urząd Statystyczny wedle tych powolnych (dokładniejszych od pierwszych) szacunków oblicza całkowity przypuszczalny zbiór w następujących liczbach:

Dla pszenicy—13,673 tys. q, jęczmienia—16,057 tys. q, żyta—52,346 tys. q, owsa—33,000 tys. q; w stosunku do ub. roku, zbiór roku obecnego stanowi:

Pszonicy—86,7 proc., jęczmienia—95,7 proc., żyta—801 proc., owsa—99,7 proc., a w stosunku do przeciętnych zbiorów za trzyletni okres od 1922/23 — 1924/25 r. zbiór roku obecnego stanowi:

Pszonicy—107,5 proc., jęczmienia—106,1 proc., żyta—97,2 proc., owsa—107,1 proc.

Urodzaj ziemniaków w r. b. jest o wiele mniejszy gdyż, wskutek nadmiernej wilgoci w okresie uprawy, w niektórych miejscowościach trzeba było zaniechać sadzenia, a niesprzyjające warunki pogody w okresie lata, wywarły niemały wpływ na przyszły zbiór. Przeciętny zbiór z ha obliczają w chwili obecnej dla całej Polski na 104 q (=100 kg), wobec tego całkowity zbiór przypuszczalnie wyniesie 247,652 tys. q.

URÓDZAJ BURAKÓW CUKROWYCH Z HA

W chwili obecnej można oznaczyć przeciętnie dla całej Polski z ha 201 b (=100 kg); całkowity zbiór przypuszczalnie wyniesie — 47,249 tys. q.

KRONIKA MIEJSCOWA.

(t) Termin płatności podatku majątkowego. Min. Skarbu przypomniało okólnikiem władzom skarbowym, że w końcu października r. b. upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego i że do tego terminu płatnicy i grupy kontyngentowej (rolnictwo) oraz III grupy kontyngentowej (drobny handel) obowiązani są pokryć w całości tj. łącznie z dotychczasowymi ratami, wymierzony im podatek majątkowy bez zwłoki kontyngentowej. Płatnicy II grupy (większy przemysł i handel) obowiązani są w tymże terminie uiścić połowę podatku majątkowego wraz ze zwłoką kontyngentową. Wyjątek stanowią płatnicy, majątek których oszacowany został mniej niż dziesięć tys. złotych i który w myśl dotychczasowych zarządzeń obowiązani są w terminie do końca października uiścić we wszystkich grupach uzupełnienie do połowy wymierzonego podatku.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 24 września r. b.

Ziemiopłody: żyto 35-36,50 za 100 owies 30-33, jęczmień browarowy 30-34, na kaszę 30-32, otręby żytnie 23-24, pszenne 24-26, Tędnica na żyło zwykłą. Dowóz z powodu zbioru ziemniaków oraz rozpoczęcia się jesienianych robót rolnych stały. Nawozy sztuczne: superfosfat 16 proc. 20 zł, za 100 kg. Mąka pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg, krajowa c. 80-90, 60 proc. 60-70, 70 proc.

50-55, żytnia 50 proc. 55-60, 60 proc. 50-55, razowa 35-40, kartoflana 70-80, gryczana 55-60, jęczmienna 55-60.

Chleb ptylowy 50 proc. 55-60, 60 proc. 50-55, razowy 35-40 gr. za 1 kg. Kasza manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 110-120, gryczana cała 70-80, przcierana 85-90, perlowa 80-95, peznak 50-60, jęczmienna 60-70, jaglana 70-80. Miego wołowe 140-150 gr. za 1 kg., cielęce 200-220, baranie 130-150, wieprzowe 250-260, schab 270-280, bozcek 270-280.

Tłuszcze stonina krajowa I gat. 3,50-4,00, II gat. 2,80-3,00, smalec wieprzowy 4,50-4,80, sadło 3,50-4,00.

Nabiał: mleko 30-35 gr. za 1 litr, śmietana 180-200, twaróg 50-80 za 1 kg., ser twarogowy 60-140, masło niesolone 500-550, solone 400-450, desero-wo 550-600.

Jaja: 180-200 za 1 dziesięć.

Warzywa: kartofle 8-10 gr. za 1 kg., cebula 30-40, młoda 5-10 (peczek), marchew 12-15 gr. za 1 kg., pietruszka 5-8 (peczek), buraki 10-12 gr. za 1 kg., brukiew 12-15, ogórki 120-130 gr. za 100 szt., groch strąkowy 15-20 gr. za 1 kg., fasola strączkowa 30-40 gr. za 1 kg., kapusta świeża 15-17 za 1 kg., ka-

lafiory 15-50 za sztukę, pomidory 30-50 za 1 kg.

Jagody i owoce: borówki 25-30 gr. za litr, jabłka 10-30 gr. za 1 kg., gruszki 10-60, śliwki 40-50.

Cukier kryształ 135 (w hurcie), 136-137 (w detalu), kostka 155 (w hurcie), 170 (w detalu) gr. za 1 kg.

Ryby: Z powodu świąt żydowskich ryba na targu nie było. Drob: kury 400-500 gr. za sztukę, kurczęta 200-300, kaczkę 400-700. młode 300-350.

GIEŁDA WARSZAWSKA

24 września 1926 r.

Dewizy i waluty:

Trans.	Sprz.	Kupno
Dolar	8,97	8,96
Holandja	361,50	362,40
London	43,79	43,70
Nowy-York	9,00	9,01
Pariz	25,15	25,21
Praga	26,72	26,88
Szwajcaria	174,35	174,79
Wiedeń	127,30	127,62
Włochy	33,25	33,93
Belgia	24,10	24,24
Stokholm	—	—

Papiery wartościowe:

Pożyczka dolarowa 70,50	70,50	684
— kolejowa	149,00	151,00
5 pr. pożycz. konw.	47,50	45,50
pr. pożycz. konw.	—	—
— proc. listy zast.	—	—
ziemiskie przedw.	38,50	37,00

KRONIKA

SOBOTA 25 DZIS

Wład. Kleof. Jutro

18 po Ś.W.C.

Wsch. s. o g. 4 m. 21.

Zach. s. o g. 6 m. 57.

KOŚCIELNA.

(t) Wizytacja kościoła Dobrej Rady. W dniu wczorajszym J. E. ks. arcybiskup Metropolita R. Jährzowski dokonał lustracji kościoła przy zakł. OO. Selezjanów na ul. Dobrej Rady, poczem zwiędził zakład OO. Selezjanów, oraz kaplicę i szpital kolejowy na Wilczej Łące.

Dostojnego Gościa spotkali przy wejściu do szpitala przedstawiciele zarządu szpitala. I tu jak w sądzie dotąd zgolnowano Jego Ekscelencji owacyjne przyjęcie i udekorowano gmachy zielenią. Po południu ks. arcybiskup wyjechał autemobilem do Ponar i zwiędził majątek biskupi Ponary, wydzierżawiony obecnie przez miast.

(t) Jego Ekscelencja w związku zmiemian. Wiceciorem w lokalu Kresowego Związku Ziemiaków odbyło się zebranie członków, na którym przez Związek p. Giećewicz przedstawił ks. arcybiskupowi zebranych w ilość około pięćdziesięciu zmiemian.

W przemówieniu swem pan prezes Giećewicz podkreślił, że ziemianstwo kresowe stojące zawsze na straży interesów kościoła katolickiego widzi w osobie Arcybiskupa przewodnika duchowego.

Jego Ekscelencja podziękował zebranym za gorące przyjęcie wyrażając myśl, że nie ustana nadal w pracy nad krzewieniem polskości na kresach. W dalszym ciągu swego przemówienia J. Ekscelencja nawoływał do udzielania pomocy i współpracy z Polską Macierzą Szkolną.

URZĘDOWA.

(x) Nadzór nad sprawdzaniem obywatelstwa powierzono Magistratowi. Pan wojewoda Raczykiewicz powiadomił w dniu wczorajszym Magistrat, że nadzór nad sprawdzaniem obywatelstwa, czyli przemeldowaniem, które się c będzie w najbliższych dniach, powinien być dokonywanym przez prezydenta m. Wilna, względnie jednego członka wyznaczonego przez Magistrat.

MIEJSKA.

(x) Porządek posiedzenia Rady Miejskiej. We wtorek, dnia 28 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w Mag. 1-acie posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

1. Komunikat w sprawie siałtu staniowisk służbowych pracowników miejskich m. Wilna. 2. Projekt eta-

aby gdziekolwiek na ziemskim globe mówiono „Ekscelencjo... do proboszcza? (Akt pierwszy). Jeżeli dla tłumacza cher ami jest drogim przyjaciele, należy to (akt trzeci) obowiązkiem reżyserkim doprowadzić do porządku! podobnie też jak tu i ówdzie parę scen pocinac — jeszcze. Cz. J.

Post scriptum. Błąd drukarski jest to dla każdego szanującego się pisarza — nieścisłość. To calamitas, plaga gorsza od owych zab egipskich, o których Mojżesz mówił Faraonowi, że „włazł do domu twojego i do komory łóżka twojego i na stole twoim i do pieców twoich i w ostanki potraw twoich”.

Konopniaka robiła korektę sama. Zaw sze. Pomyślał jej korektę przez czas dłuższy do Florencji.

W ostatnich czasach znosił heroizm. Nie tu, na tem miejscu; i Napoleona właśnie w „Aniele” zamlał w niewolę i „z o ilej zam za zoiie, i „ome Letie” zamlał omelette, i „kwity” zamlał kwiatów, i w wierszu Stowackiego „siedzą zamlał się i Oniegina rozpoczętego w roku 1843 ctm i t. p. i t. p.

Pocieszałem się myślą, że... nie dla przyjemności żyje człowiek tu na ziemi! Wszelako w płatkowym odcinku „Słowa” zadanie mówię najwyraźniej, że p. d. E. chegojany robotę litewską wydrukowano: literacki i tego już bez sprostowania żadną miarą nie mogą zostawić. Mam zbyt wiele odwagi własnych przekonań aby mi ten mimolony listek figowy mógł dogadzać.

lafiory 15-50 za sztukę, pomidory 30-50 za 1 kg.

Jagody i owoce: borówki 25-30 gr. za litr, jabłka 10-30 gr. za 1 kg., gruszki 10-60, śliwki 40-50.

Cukier kryształ 135 (w hurcie), 136-137 (w detalu), kostka 155 (w hurcie), 170 (w detalu) gr. za 1 kg.

Ryby: Z powodu świąt żydowskich ryba na targu nie było. Drob: kury 400-500 gr. za sztukę, kurczęta 200-300, kaczkę 400-700. młode 300-350.

GIEŁDA WARSZAWSKA

24 września 1926 r.

Dewizy i waluty:

Trans.	Sprz.	Kupno
Dolar	8,97	8,96
Holandja	361,50	362,40
London	43,79	43,70
Nowy-York	9,00	9,01
Pariz	25,15	25,21
Praga	26,72	26,88
Szwajcaria	174,35	174,79
Wiedeń	127,30	127,62
Włochy	33,25	33,93
Belgia	24,10	24,24
Stokholm	—	—

Papiery wartościowe:

Pożyczka dolarowa 70,50	70,50	684
— kolejowa	149,00	151,00
5 pr. pożycz. konw.	47,50	45,50
pr. pożycz. konw.	—	—
— proc. listy zast.	—	—
ziemiskie przedw.	38,50	37,00

KRONIKA

60 pracowników przedsiębiorstw miejskich 3 Referat w sprawie ustalenia wytycznych dla zaszeregowania pracowników miejskich na stanowiskach służbowych. 4 Referat w sprawie zmiany przeznaczenia niektórych kredytów w trzecim i czwartym dodatkowych preliminarzach budżetowych nadzwyczajnych na r. 1926 na inwestycje z pożyczek ze Skarbu Państwa na rzecz zatrudnienia bezrobotnych. 5. Wniosek w przedmiocie wyjednania od Banku Gospodarczego Krajowego pożyczki w wysokości 50.000 zł. na remont domów zniszczonych w trybie ustawy o rozbudowie miast. 6. Wniosek upoważnienia Magistratu do wydawania weksli krótkoterminowych w sprawie budowy gmachu szkoły powszechnej przy zbiegu ulic Sępełkięgo i Rydza Śmigłego. 7. Wniosek w sprawie uzupełnienia § 14 przepisów przeci-pożarowych. 8. Podanie właścicieli kinematografów w sprawie zmniejszenia podatku widowiskowego. 9. Podanie opieki szkolnej Liceum Francuskiego w Wilnie w sprawie zwolnienia od podatku widowiskowego i zmniejszenia opłaty za korzystanie z ogrodu Bernardyńskiego. 10. Projekt preliminarza wydatków, związanych z przemeldowaniem ludności m. Wilna.

(x) O przeprowadzenie linii kanalizacyjnej na ul. Letniej i Holenderskiej. Wojewoda wileński zwrócił się w dniu wczorajszym do Magistratu z prośbą o przeprowadzenie linii kanalizacyjnej między ulicą Holenderską i Letnią, w celu połączenia posesyj Nr. 5 przy ul. Letniej i Nr. 12 przy ul. Holenderskiej.

(x) Odmowa zezwolenia na wiew. Jak nas informują komisarzy Rządu na m. Wilno odmówił zezwolenia na urządzenie wiewu przedwiozowego do Kasy Chorych, wyznaczonego na 25/26 bm. przez związki zawodowe, które wystawiły listę wyborczą № 6.

(x) Wycieczka dziennikarzy czechosłowackich. W niedzielę 3 października o godz. 8 ej rano pociągiem pośpiesznym z Warszawy przybędzie do naszego miasta delegacja dziennikarzy czechosłowackich w liczbie 30 osób. Tegoz dnia o godz. 10 wieczór goście opuszczą Wilno.

(x) Wyjazd rektora U. S. B. do Warszawy. Rektor U. S. B. w Wilnie J. M. p. Mrjał Dziedzichowski, który dotąd przybywał, jako rekwalescent w majątku swoim w Suderwie, w dniu 23 b. m. wyjechał do Warszawy, dokąd został zawiezony przez Minist. Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. w sprawach służbowych.

(x) Wyjazd rektora U. S. B. do Warszawy. Rektor U. S. B. w Wilnie J. M. p. Mrjał Dziedzichowski, który dotąd przybywał, jako rekwalescent w majątku swoim w Suderwie, w dniu 23 b. m. wyjechał do Warszawy, dokąd został zawiezony przez Minist. Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. w sprawach służbowych.

(x) Wyjazd rektora U. S. B. do Warszawy. Rektor U. S. B. w Wilnie J. M. p. Mrjał Dziedzichowski, który dotąd przybywał, jako rekwalescent w majątku swoim w Suderwie, w dniu 23 b. m. wyjechał do Warszawy, dokąd został zawiezony przez Minist. Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. w sprawach służbowych.

(x) Wyjazd rektora U. S. B. do Warszawy. Rektor U. S. B. w Wilnie J. M. p. Mrjał Dziedzichowski, który dotąd przybywał, jako rekwalescent w majątku swoim w Suderwie, w dniu 23 b. m. wyjechał do Warszawy, dokąd został zawiezony przez Minist. Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. w sprawach służbowych.

(x) Wyjazd rektora U. S. B. do Warszawy. Rektor U. S. B. w Wilnie J. M. p. Mrjał Dziedzichowski, który dotąd przybywał, jako rekwalescent w majątku swoim w Suderwie, w dniu 23 b. m. wyjechał do Warszawy, dokąd został zawiezony przez Minist. Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. w sprawach służbowych.

(x) Wyjazd rektora U. S. B. do Warszawy. Rektor U. S. B. w Wilnie J. M. p. Mrjał Dziedzichowski, który dotąd przybywał, jako rekwalescent w majątku swoim w Suderwie, w dniu 23 b. m. wyjechał do Warszawy, dokąd został zawiezony przez Minist. Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. w sprawach służbowych.

(x) Wyjazd rektora U. S. B. do Warszawy. Rektor U. S. B. w Wilnie J. M. p. Mrjał Dziedzichowski, który dotąd przybywał, jako rekwalescent w majątku swoim w Suderwie, w dniu 23 b. m. wyjechał do Warszawy, dokąd został zawiezony przez Minist. Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. w sprawach służbowych.

(x) Wyjazd rektora U. S. B. do Warszawy. Rektor U. S. B. w Wilnie J. M. p. Mrjał Dziedzichowski, który dotąd przybywał, jako rekwalescent w majątku swoim w Suderwie, w dniu 23 b. m. wyjechał do Warszawy, dokąd został zawiezony przez Minist. Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. w sprawach służbowych.

(x) Wyjazd rektora U. S. B. do Warszawy. Rektor U. S. B. w Wilnie J. M. p. Mrjał Dziedzichowski, który dotąd przybywał, jako rekwalescent w majątku swoim w Suderwie, w dniu 23 b. m. wyjechał do Warszawy, dokąd został zawiezony przez Minist. Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. w sprawach służbowych.

(x) Wyjazd rektora U. S. B. do Warszawy. Rektor U. S. B. w Wilnie J. M. p. Mrjał Dziedzichowski, który dotąd przybywał, jako rekwalescent w majątku swoim w Suderwie, w dniu 23 b. m. wyjechał do Warszawy, dokąd został zawiezony przez Minist. Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. w sprawach służbowych.

(x) Wyjazd rektora U. S. B. do Warszawy. Rektor U. S. B. w Wilnie J. M. p. Mrjał Dziedzichowski, który dotąd przybywał, jako rekwalescent w majątku swoim w Suderwie, w dniu 23 b. m. wyjechał do Warszawy, dokąd został zawiezony przez Minist. Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. w sprawach służbowych.

(x) Wyjazd rektora U. S. B. do Warszawy. Rektor U. S. B. w Wilnie J. M. p. Mrjał Dziedzichowski, który dotąd przybywał, jako rekwalescent w majątku swoim w Suderwie, w dniu 23 b. m. wyjechał do Warszawy, dokąd został zawiezony przez Minist. Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. w sprawach służbowych.

(x) Wyjazd rektora U. S. B. do Warszawy. Rektor U. S. B. w Wilnie J. M. p. Mrjał Dziedzichowski, który dotąd przybywał, jako rekwalescent w majątku swoim w Suderwie, w dniu 23 b. m. wyjechał do Warszawy, dokąd został zawiezony przez Minist. Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. w sprawach służbowych.

(x) Wyjazd rektora U. S. B. do Warszawy. Rektor U. S. B. w Wilnie J. M. p. Mrjał Dziedzichowski, który dotąd przybywał, jako rekwalescent w majątku swoim w Suderwie, w dniu 23 b. m. wyjechał do Warszawy, dokąd został zawiezony przez Minist. Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. w sprawach służbowych.

(x) Wyjazd rektora U. S. B. do Warszawy. Rektor U. S. B. w Wilnie J. M. p. Mrjał Dziedzichowski, który dotąd przybywał, jako rekwalescent w majątku swoim w Suderwie, w dniu 23 b. m. wyjechał do Warszawy, dokąd został zawiezony przez Minist. Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. w sprawach służbowych.

(x) Wyjazd rektora U. S. B. do Warszawy. Rektor U. S. B. w Wilnie J. M. p. Mrjał Dziedzichowski, który dotąd przybywał, jako rekwalescent w majątku swoim w Suderwie, w dniu 23 b. m. wyjechał do Warszawy, dokąd został zawiezony przez Minist. Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. w sprawach służbowych.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz Sz Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na PAŹDZIERNIK

Konto czekowe „Słowa“ w P. K. O.

Nr 80259.

Eksmisja niektórych lokatorów z klasztoru po-Bazylijskiego.

Dyrekcja robót publicznych zwróciła się do Delegatury Prokuratury Generalnej w Wilnie, aby na skutek wyroku Sądu Apelacyjnego, umarzającego pretensje konsystorza prawosławnego do klasztoru po-Bazylijskiego (Ostrobramska 9), wniosła do Sądu podanie o eksmisję wszystkich lokatorów tego gmachu rządowego.

Jedynie seminarjum prawosławne pozostanie na bieżący rok szkolny w tym gmachu, ponieważ rząd nie chce rugować go już upaństwowionego zakładu naukowego.

Co zaś do gimnazjum białoruskiego, to należy się spodziewać, że po otrzymaniu wyroku o eksmisji rząd nie wyrzuci tej szkoły na bruk a tylko ułatwi przeniesienie się jej do innego lokalu.

Czynnikii miarodajne zdają sobie sprawę, że gmach po-klasztorny z rzadkimi i niewielkimi oknami, przepuszczającymi stosunkowo niewiele światła i powietrza, przytem z salami o niskich sklepieniach i su-

fitach, mniej się nadaje na szkołę, niż pierwsza lepsza współczesna kamienica. Gmach klasztoru po Bazylijskiego uznany przez konserwatora państwowego za zabytkowy, nie może zewnątrz ulegać przeróbkom, zmieniającym jego wygląd, jest zatem niedopuszczalne wybijanie i rozszerzanie okien, co chciało przeprowadzić seminarjum prawosławne.

Spółceństwo wileńskie z uznaniem wita posunięcie z martwego punktu rewindykacji pamiętkowego gmachu i oczekuje, że ta część, gdzie znajdują się „Cela Konrada“ w pierwszym rzędzie zostanie oswobodzona, aby zgodnie z uchwałą Rady miejskiej z roku 1921 w celi Konrada została umieszczona tablica pamiątkowa i aby w myśl wniosku prof. Pigionia lokal celi Konrada z sąsiednią salą był poświęcony pamięci filaretów i innych patriotów, więźniów w latach 1823-24, 1830-1831 i 1839. (o)

Zwolnienie w drodze rewizji lekarskiej dotyczy tylko tych rezerwistów, których cierpienie powodujące zwolnienie z ćwiczeń wojskowych powstało po 3 (trzy) tygodniowych ćwiczeniach wojskowych, względnie których cierpienie nabyte w czasie ćwiczeń stoi w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

(t) 185 tysięcy na cele filantropijne. W czasie od dnia 1 stycznia do 20 września r. b. Urząd Wojewódzki wydał na cele opieki społecznej 185,403,58 złotych. Z sumy tej wypłacono Magistratowi 36 900 złotych. Funduszy bezrobocia 6 850 zł. oraz poszczególnym instytucjom opiekuńczym oraz na zapomogi bezpośrednie wydakowano 141,654,58.

Przenaczenie sum przedstawia się jak następuje: na opiekę nad dziećmi wydaną 122,567,70 zł, na opiekę nad dorosłymi—

WYPADKI I KRADZIEŻE.

(x) Zatrzymanie przemytników. Onegdaj w rejonie Gliniec...

Tegoż dnia na odcinku Rudziński zatrzymano niejaką Stanowską Eleonorę i Rachowską Stefanję...

Po przeprowadzonym dochodzeniu pomienionych osobników odesłano do dyspozycji władz odcinkowych.

— Sprzeczka małżeńską przyczyną samobójstwa. Julian Rakowski (Sierakówski) zamordował...

— Ucieki czy zaginął Anastazja Morozowiczowa (Półka 44) zameldowała...

— Bratobójcy. We wsi Suszki pow. Brastawskiego Włodzimierz Natolonok...

— Ujęcie koniokrądeł. W lesie około Zupian pow. Oszmiańskiego zatrzymano 3 konie skradzione...

— Tragiczna zabawa. We wsi W. Sioty gm. Parafjanowski w mieszkaniu A. Janowskiej...

Trupa zabezpieczono.

Z SĄDÓW.

'Napał na płatnika fabryki.

Latem 1923 r. jeden z robotników Kuczyńskiej fabryki masy drzewnej...

Powiadomiona o tem policja śledcza zrobiła zasadzkę i w momencie...

Suchozewski sądzący przed kilkoma miesiącami skazany został na rok więzienia.

Wojewódzcy z racji choroby odpowiadali dopiero wczoraj i sąd okręgowy...

SPORT.

Legja (Warszawa)—Wilja 4:1 (1:1).

Legja grająca w dniu wczorajszym w tym samym składzie w jakim zwyciężyła onegdaj...

Trudno było wymagać, aby «odpoczywająca» od kilku miesięcy Wilja mogła mieć dobrą formę...

Do przerwy rezultat remisowy 1:1. Po przerwie Łątko zdobył pierwszą bramkę...

Z drużyny Legji nikt specjalnie nie wyróżnił się, a na ogół całość przedstawiała się znacznie lepiej niż dnia poprzedniego.

W Wilji żadnych zmian personalnych nie nastąpiło, ten sam pracownik i krzykliwy Nikołajew...

U Bernatowicza znać wyraźną poprawę formy i... ambicji—grał rzetelnie.

Sędziwał poprawnie p. E. Katz.

SPORT.

Legja (Warszawa)—Makabi 3:1 (2:1).

Warszawska wojskowa drużyna stołeczna—Legja, jak już o tem podawaliśmy...

Z całej Polski

— Pierwszy ogólnopolski zjazd meljoracyjny. Jedno z naczelnych zadań...

Wielkie to zadanie aby dało konkretne rezultaty, trzeba stworzyć właściwy plan sfiansowania...

— Dzięki umieszczeniu w budżecie 5 milionów złotych, roboty meljoracyjne w kraju mogły być rozpoczęte...

Komitet Organizacyjny Zjazdu tworzą pp.: Przewodniczący inż. J. Michalski...

Dotychczas zostało zgłoszonych około 50 referatów...

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

KASA CZYNNĄ: w niedzielę i święta od godz. 2-jej. m. 30...

Kino-Teatr „Helios“ ul. Wileńska 38.

Wieczor, poświęcony pamięci niezapomnianego bożyszca kobiet RUDOLFA VALENTINO...

G. Gerlach Warszawa Ossolińskich, 4. — Tamka 40. Poleca Niwelatory, teodolity, kierownice, busole...

Zakłady Chemiczne „PRUSZKÓW“ Sp. Akc. polecają Kwas winny SALETRE

Rolnicy! którzy mają na sprzedaż Kartofle

Komunikat o systemie R. Lossowa. Wobec ogólnego zainteresowania pp. rolników...

Zatwierdzona przez pana ministra skarbu LDOP /130/26 Tymczasowa Komisja Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna...

Dziś będzie wyświetlany film „GRZECHY KRÓLEWSKIE“ (Dawid i Goliath) dramat w 9 akt. na te biblijnym.

MIESZKANIE do wynajęcia 7 pokoi nowoczesne wygody...

SPRZEDAJE 2 DOMEKÓW o 14 pokojach, kamienne fundamenty, ogród owocowy...

Ogłoszenie Dyrekcja lasów państwowych w Wilnie podaje do wiadomości...

KOBIETA LEKARZ D-r Janina Piotrowicz-Jurczenkowa ordynator Szpitala Sawicz...

LECZENIE 4-5 pokoi w 6-dmiejscu poszukuje Łaskawe of. rty pruskiej...

Chcecie zdobyć majątek? SPIESZCIE PROBOWAĆ SZCZĘŚCIA Można wygrać 1/2 MILJONA złotych...

ZGINAŁ dn. 23 m. b. pies wyżeł brązowy. Wabi się Dik. Znalazło u...

Do wynajęcia 2 pokoje z nowoczesnymi wygodami. Makowa (Bankowa) 1 m. 11.

Do wynajęcia 2 pokoje z elektrycznością. — Wejście niekrepujące — z wentyl. użyc. kuchni.

MIESZKANIE do wynajęcia 5-6 pokojowe lub oddzielne pokoje. Zamkowa 18 m. 19...

Rupiec, który rozumie interes nie bagatelizuje strony reklamowej swojej firmy.

Każdy, kto powyższą zasadą ma na uwadze, da ogłoszenie w majującym się ukazać

3-go Października numerze Łowieckim „Słowa“

Widząc w nim wyjątkowo dogodną okazję dla zareklamowania swego przedsiębiorstwa.

czy JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

STEPHEN LEACOCK Romans średniowieczny.

Było to w czasach rycerskich. Słońce powoli schodziło ku zachodowi...

Miedza i uroczą Izolda la Svelte oparta o balustradę terasu marzyła: z ust jej wionął szepc „Gwido“...

— «Gwido» szepnęła znowu i zalał ją ręce dodała: «nie widzę go na widnokręgu».

W Jerozolimie zabił ją niej jednego Saracena. Był to piękny mężczyzna. W Konstantynopolu również...

Miłość Gwida i Izolda posiadała tę boską czystość właściwą kochankom tej epoki.

Przed kilku laty Gwido spostrzegł imię Izolda wyrze na murze. Zbladł mocno...

Tego samego dnia, Izolda idąc ulicą Gand'u ujrzała koleżkę Gwida schnącą na sznurku.

Gwido postanowił dokonać szeregu czynów bohaterskich...

Lecz jego najdoskonalszy plan był następujący, przybył do Gand, w...

zabił jednego Turka. Następnie przybył do Szkocji...

Nie dlatego ażeby jej brakło wielbicieli, o nie, dla jej pięknych oczu...

I naprawdę pewnego wieczoru na drodze wiodącej do Gand ukazał się Gwido...

O szóstej godzinie skończyli okrążyć skały, o siódmej wyszli z kryjówek...

Gdy zamek radośnie ozdabiano, oibrymiego wzrostu hrabia wychylił...

Tancrede straszliwie grzmotnął w głowę Gwida. Poczem odwrócił się i schylił...

oibrymiego wzrostu hrabia wychylił puchar za zdrowie Tancrede...

— «Gwido to Gwido» wolano dokoła.

— «Milczcie. Jesteście moimi więźniami», i przykładając trąbkę do ust...

Obecni pochwalili ten zamiar i bój się rozpoczął, a był straszny.

Pierwszy Gwido wznosząc swą broń obrucząc gwałtownie uderzył...

Gdy zamek radośnie ozdabiano, oibrymiego wzrostu hrabia wychylił puchar...

oibrymiego wzrostu hrabia wychylił puchar za zdrowie Tancrede...

— «Gwido to Gwido» wolano dokoła.

Obecni pochwalili ten zamiar i bój się rozpoczął, a był straszny.

Pierwszy Gwido wznosząc swą broń obrucząc gwałtownie uderzył...

Gdy zamek radośnie ozdabiano, oibrymiego wzrostu hrabia wychylił puchar...

Tancrede straszliwie grzmotnął w głowę Gwida. Poczem odwrócił się i schylił...

Wtem zabrział przenikliwy krzyk, to Izolda wbiegła do sali i nakoniec ujrzała rycerza swych marzeń...

Były to ofiary szerszłej omyłki, Gwido nie był Gwidonem, Izolda zaś Izoldą.

Tom. W. L.